

Oreǳie z 2 sierpnia 2016 dla Mirjany

„Droge dzieci, przychodzę do was, pomiędzy was, aby zmartwienia, które mi powierzacie, oddać mojemu Synowi. Oreǳuję za wami u Niego dla waszego dobra. Wiem, że każdy z was ma swoje zmartwienia, swoje doświadczenia. Dlatego wzywam was po macierzyńsku: przychodźcie do stołu mojego Syna. On dla was łamie chleb. Daje wam Siebie, daje wam nadzieję. Żąda od was więcej wiary, nadziei i pogody ducha. Żąda, byście prowadzili wewnętrzną walkę z egoizmem, osądami i ludzkimi słabościami. Toteż jako Matka mówię wam: módlcie się, gdyż to modlitwa daje wam moc do prowadzenia walki wewnętrznej. Gdy mój Syn był mały, często mówił mi, że wielu będzie mnie kochać i nazywać swoją matką. Ja tu między wami, czuję waszą miłość. Dziękuję wam. Przez tą miłość, proszę mojego Syna, aby nikt z was, moje dzieci, nie powrócił do domu takim samym, jakim tu przybył, lecz abyście zabrali ze sobą jak najwięcej nadziei, miłosierdzia i miłości, byście byli moimi apostołami miłości, którzy swoim życiem zaświadczą, że Ojciec Niebieski jest źródłem życia, a nie śmierci. Droge dzieci, ponownie po macierzyńsku proszę was: módlcie się za wybrańców mojego Syna, za ich błogosławione ręce, za swoich pasterzy, aby mogli głosić mojego Syna z jak największą miłością i w ten sposób dokonywać nawróceń. Dziękuję wam”.

Z miłości do Maryi pozwólmy się przemienić Jezusowi

Słucham z zachwytem oreǳia naszej Matki, która z woli Boga prowadzi Swoje dzieci, drogą przemiany duszy, dzięki Jej wstawiennictwu u Swojego Syna. Gdy słucham jak mówi: *przychodzę do was, pomiędzy was, aby zmartwienia, które mi powierzacie, oddać mojemu Synowi*, widzę Ich razem, Matkę z Synem *pomiędzy nami*, w stadzie stłoczonych owieczek, tulących się do Ich nóg. Maryja pochyla się nad każdą, sprawdza stan jej zdrowia, jest wrażliwa na żalosne pobekiwanie każdej jednej owieczki! A Jej Syn, jak zawsze, z zachwytem patrzy na Matkę. Jego Serce raduje się, gdy widzi Jej Bożą Miłosierną Miłość. Z gorliwością przyjmuje Jej spostrzeżenia i leczy nasze „cuchnące wrzody”!

Rozważam słowa proroctwa Jeremiasza 31,33-34 o nowym przymierzu i mam wrażenie, jakby nasza Matka, prowadziła nas właśnie drogą spełniania się tego proroctwa!

Tylko bliski swojemu stworzeniu i czuły Abba Ojciec, który jest: (...) *jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę*” (Oz 11,4b) mógł złożyć nam, grzesznikom, obietnicę **TAKIEJ uzdrawiającej relacji**: „(...)Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. *Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: „Poznajcie Pana!”*. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego *poznają Mnie* (...), **ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał**”.

Nie jesteśmy w stanie poznać Ojca, dopóki nie poddamy się Jezusowi! Tylko On może przemienić naszą duszę i sprawić, że nasze oczy zaczną widzieć, a uszy słyszeć, bo On **uwalnia od zła**, które nas ogranicza. Bez odcięcia się od wewnętrznego, intelektualnego przymusu, aby wszystko „naprawiać” według swoich wyobrażeń, **nie damy rady wejść w przymierze, którego już nie będziemy łamali i które napelni nas Pokojem!**

To nasza perspektywa sprawia, że „świat”, wielu z nas przytłacza, że nasze myśli biegają od jednego zmartwienia do drugiego i zapętłają się a umysł pograża się w mroku! Z jaką cierpliwością Maryja wskazuje nam **na Kim** mamy się skoncentrować! Mianowicie na Jej Synu, na tym, że On wciąż czeka, aż przypomnimy sobie, **że jest z nami w naszych sercach**. Gdy odwrócimy się od problemów i skupimy na obecności naszego Jezusa, zmartwienia nie znikną, bo to nie o to chodzi! Jednak od razu będzie lżej nam iść, bo

będziemy dźwigać ciężar *walki wewnętrznej, walki o więcej wiary, nadziei i pogody ducha, razem z naszym Świętym Bratem!*

Boże Izraela, Abba Ojczy! Oczyść nasze serca, otwórz nasze oczy, aby serca mogły odczuć, a oczy mogły ujrzeć TO, co się wokół nas dzieje! Z powodu złego podejścia do *zmarwień*, z powodu naszego *egoizmu, osądów i ludzkiej słabości* **nie umiemy osiąść** nadziei, którą jest nasz Jezus! My wiemy, że On czeka na nas przy stole Eucharystycznym i łamie dla nas chleb a jednak nie ma w nas Radości, którą powinno nam dawać doświadczenie Boga! Jesteśmy smutnym Kościołem! Wokół świeci Światłość, a my zachowujemy się tak, jakbyśmy kroczyli w ciemnościach! Słyszymy słowa Miłości Jezusa i naszej Matki, ale nie ma w nas pasji świadczenia całym sobą, *że Ojciec Niebieski jest źródłem życia, a nie śmierci!* Żyjemy tak, jakbyśmy tego nie rozumieli! Jakbyśmy **mieli Skarb** w ręku, **ale Go nie posiadali** w sercu! Ojczy, Który jesteś w Niebie zmiłuj się nad nami i uwolnij nas, od nas samych! Przez Twojego Syna i wstawiennictwo Matki. Amen.

Jestem poruszona, gdy Maryja zwraca się do Boga, powołując się na miłość, jaką dla Niej mamy! **To jest Jej argument**, gdy wstawia się za nami do Syna. Ona modli się, *aby nikt z nas, (...), nie powrócił do domu takim samym, jakim (do Niej) przybył, lecz aby zabrał ze sobą jak najwięcej nadziei, miłosierdzia i miłości, aby stał się Jej apostołem miłości.*

Rozumiem, że Maryi chodzi o to, byśmy wracając **od Jej stóp**, do codziennych obowiązków, powrócili NOWI, aby mogli objawić się w nas słowa *Zasiadającego na tronie: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21,5a).*

Maryjo! Nasza cudowna Matko! Całym naszym jestestwem pragniemy stać się Twoimi apostołami miłości i swoim życiem świadczyć, *że Ojciec Niebieski jest źródłem życia, a nie śmierci!* Chcemy być pełni pasji i radości, które pochodzą z Ducha Świętego! **Pragniemy cieszyć się naszym Bogiem i żeby On cieszył się nami!**

I pragniemy tego samego dla *wybrańców Twojego Syna.* Maryjo, zdajemy sobie sprawę, że spoczywa na Nich **niewyobrażalnie wielka** odpowiedzialność za każdego nas, dlatego prosimy: Niech spływa na Ich dusze i namaszczone ręce, Boże błogosławieństwo, aby zawsze były w oczach Boga czyste! Niech Ich serca **posiadają** łaskę niezachwianej wiary w Jezusa Chrystusa, bo **tylko wtedy** będą w stanie *głosić Twojego Syna z jak największą miłością.* Niech **Ich świadectwo przybliży nasze serca do Boga!** Ty wiesz Maryjo, że TYLKO *w ten sposób* będą w stanie *dokonywać nawróceń!*

Niech Twój Syn idzie do ludzi w *Swoich wybrańcach*, aby stać się dla ludu tryskającym Źródłem Wody Żywej, które przemienia wszystko wokół! Niech za nic w świecie nie zostawia człowieka zagmatwanego w grzech, tylko niech w Imię Jezusa leczą jego „cuchnące wrzody”.

Niech nasi Pasterze nigdy nie chowają się, gdy jest ciężko, zwłaszcza, gdy trwa „prerażająca burza”, żeby się nie zdarzyło, że nie usłyszą żalosego głosu owieczki, która Ich woła na pomoc! Niech Chrystus żyjący w sercach naszych Pasterzy, wzbudzi w Nich bezgraniczne zaufanie do Abba **z Miłości.** Niech się tak stanie. Amen.

Bogumiła